

Jacek Pałkiewicz

# Dubaj – procesy i szokujące tortury

Prawdziwe oblicze świątyni luksusu to brak swobód obywatelskich, represje i niewolnicza praca najemnych robotników

Niewiele widziałem na świecie miejsc tak pełnych sprzeczności. Petrodolarzy zapewniły monarchii absolutnej pobbżliwość świata, który nie ma odwagi złożyć interesów ekonomicznych na ołtarzu walki o prawa człowieka.

Panuje przekonanie, że Dubaj to sultańskie zbytki, godne raju Allacha. W 1990 r. jego horyzont zdołał tylko jeden wieżowiec, dzisiaj jest ich kilkaset. Dla jednych to miejsce wakacji w stylu „Baśni z tysiąca i jednej nocy”, dla drugich – miasto niewyobraźnego bogactwa i nowoczesności. Że Dubaj wywołuje zdumienie świata, rozbudza wyobraźnię i oszałamia przepychem każdego turystę, wiedzą wszyscy. Mało kto zna drugą, mroczną stronę tego emiratu. Tak jak kilka tysięcy lat temu faraonowie nadludzkim wysiłkiem niewolników wznosili fantastyczne budowle, a w późniejszych epokach inni rządzący realizowali wielkie projekty architektoniczne należące do światowego dziedzictwa, tak dzisiaj setki tysięcy Hindusów i Pakistańczyków za nędzne wynagrodzenie wybudowało metropolię, synonim niewyobraźnego rozmachu.

W tym kraju nie toleruje się żadnej formy udziału w życiu politycznym, nie mówiąc już o opozycji. Nie pozwala na cokolwiek, co mogłoby podważyć autorytet rodziny panującej. Raport Amnesty International opisywał klimat strachu, który pojawił się tam 10 lat temu, kiedy władze zaczęły stosować szczególne środki mające na celu zażegnanie wszelkich krytyk antyrządowych i ruchów żądnych reform. Po fali arabskiej wiosny Zjednoczone Emiraty Arabskie podjęły działania represyjne, by zwalczać opozycję. Nowa, zatwierdzona w sierpniu 2014 r., bardziej restrykcyjna ustawa antyterrorystyczna rozszerzyła zakres definicji terroryzmu na wiele innych zagrożeń bezpieczeństwa

instytucji państwowych, zwiększając sankcje do 20 lat pozbawienia wolności, a nawet kary śmierci.

## Sąd za petycję

W lipcu 2013 r. w Abu Zabi odbył się proces nazwany Emiraty 94, będący konsekwencją petycji skierowanej dwa lata wcześniej do szejka Chalify ibn Zajida al-Nahajjana, przywódcy wszystkich siedmiu emiratów, w której sygnatariusze domagali się prawa do wolnych wyborów, przekazania władzy ustawodawczej reprezentantom narodu i bardziej sprawiedliwego podziału dochodów z ropy naftowej. Jej zasoby kontroluje rodzina Al-Nahajjan, mająca charakter monarchii absolutnej, i to właśnie ona obsadza większość rządowych stanowisk. Istniejący „parlament”

ma jedynie funkcje doradcze, a jego 40 członków jest mianowanych bezpośrednio przez siedmiu rządzących szejków lub w drodze innych nominacji. Spośród 94 oskarżonych – autorów petycji – 69 zostało skazanych przez federalny Wysoki Trybunał Sprawiedliwości na kary 7-15 lat pozbawienia wolności za popełnienie czynów zagrażających bezpieczeństwu państwa i ładowi publicznemu oraz obrazę prezydenta.

Wśród skazanych znalazł się znany adwokat praw człowieka Mohammed al-Roken, od lat prześladowany przez władze za żądanie demokratycznych reform. Bronił w kilku delikatnych procesach politycznych przeciwko rządowi, kiedy żaden inny prawnik nie chciał się tego podjąć. Razem z nim było wiele znanych osób, takich jak wiceprzewodniczący



Wszelkie protesty robotnicze kończą się aresztowaniem i odesłaniem do rodzinnego kraju.



W Dubaju funkcjonuje 18-tysięczna armia stróżów porządku.

mu piasek do ust, strzelał z karabinu maszynowego obok leżącego, potem kilkakrotnie uderzył w pośladki deską ze sterzącym gwoździem. „Gdzie jest sól? Dajcie mi sól!”, krzyczał do obecnych w pobliżu. Po czym wysypał zawartość pojemnika na krwawiące rany błagającego o litość nieszczęsnika. Dalej można było zobaczyć, jak szejek wylewa mu z zapalniczki benzynę na genitalia i podpala. Potem, wołając do kamerzysty: „Bliżej, podejdź bliżej. Pokaż, jak cierpi”, wsunął do odbytu elektryczny treser dla bydła. „Ty psie!”, wykrzykiwał. Po trzygodzinnym pastwieniu się jeszcze kilkakrotnie przejechał terenowym autem po wiążącej się z bólu ofierze.

Taśmę upublicznił Bassam Nabulsi, Amerykanin libańskiego pochodzenia, były partner biznesowy szejka, z którym procesował się z powodu zerwania kontraktu. Po ujawnieniu tych wydarzeń obrońcy praw człowieka nagłośnili temat. Prezydent Chalifa śpiesznie zareagował i obiecał, że jego brat będzie sprawiedliwie sądzony. Prokuratura

Związku Studentów ZEA Mansur al-Ahmadi, sędzia orzekający Mohamed al-Abduli, szejek dr Sultan Kajid Mohammed Al-Kasimi, Hussain Ali al-Najjar, Ali Hussain al-Hammadi, Saleh Mohammed al-Dhufairi, dwóch byłych sędziów Chamis al-Zjudiand i Ahmed al-Za'abi, wybitny prawnik Mohammed al-Mansuri, intelektualści i studenci. Niektórzy należeli do Al-Islah, stowarzyszenia reform i doradztwa socjalnego, które od 1974 r. zajmowało się pokojową debatą polityczną i religijną.

Zjednoczone Emiraty Arabskie, borykając się z niezadowolonym społeczeństwem, zaostriżyły także prawo dotyczące korzystania z internetu. Od listopada 2012 r. przestępstwem jest sztydzenie w sieci z władców czy organizowanie nielegalnych demonstracji. Karane są zachowania „szkodzące reputacji państwa oraz stanowiące zagrożenie dla jego bezpieczeństwa”. Ponadto konsekwencje grożą za brak poszanowania symboli narodowych, flagi, hymnu czy islamu lub innej religii. Na mocy nowego dekretu za kraty mogą trafić twórcy witryn internetowych oraz osoby je odwiedzające.

Sytuacja w ZEA nie umknęła uwadze liderów Unii Europejskiej. 26 października 2012 r. Parlament Europejski uchwalił rezolucję w kwestii praw człowieka w ZEA. Mówi ona o nasileniu represji wobec obrońców praw człowieka i działaczy społeczeństwa obywatelskiego na rzecz demokracji, o arbitralnych aresztowaniach,

stosowaniu tortur i odmowie pomocy prawnej zatrzymanym.

W rezolucji wyrażono zaniepokojenie zastraszaniem społeczeństwa, które w pokojowy sposób korzysta z przysługujących mu praw do swobody wypowiedzi i wolności myśli. Na zakończenie wzywa ona władze ZEA do poszanowania praw człowieka i podstawowych wolności,

## Setki tysięcy Hindusów i Pakistańczyków za nędzne wynagrodzenie wybudowało metropolię, synonim niewyobrażalnego rozmachu.

w tym wolności zgromadzeń, równouprawnienia kobiet oraz przestrzegania prawa do sprawiedliwego procesu sądowego.

### Wolność dla szejka oprawcy

12 lat temu świat obiegła sensacyjna wiadomość. Amerykański telewizyjny kanał informacyjny ABC News wyemitował szokujące wideo „Torture Tape Implicates UAE Royal Sheikh”, ukazujące tortury w pustynnym miasteczku Al-Ajn. Przekaz był tym bardziej wstrząsający, że egzekutorem okazał się szejek Issa ibn Zajid al-Nahajjan, przyrodni brat przywódcy ZEA. Na 45-minutowym filmie widać było niebywale sadystyczne znęcanie się nad związanym afgańskim sprzedawcą zboża Muhammadem Shahem Poorem, który nie uregulował 5 tys. dol. długu. Oprawca sypał

rzeczywiście wszczęła dochodzenie i wydała oświadczenie, że prawo jest jednakowe w odniesieniu do wszystkich obywateli ZEA.

Proces odbył się wyjątkowo szybko. Po krótkiej sesji sąd oczyścił szejka z wszelkich zarzutów. Sędzia umotywowował to tak: „Owszem, na filmie widać, że oskarżony bierze udział w torturach, ale według opinii lekarza sądowego nie był on świadomy swoich czynów, bo znajdował się pod wpływem silnych leków mogących zwiększyć poziom agresji i spowodować utratę pamięci. To trzeba wziąć pod uwagę”.

### Kultura przemocy

W tej samej sprawie sąd uniewinnił policjanta biorącego udział w maltretowaniu, bo ofiara nie była w stanie go zidentyfikować. Pozostali ▶



Przy przeładunku towarów w dzielnicy Deira pracują robotnicy z Azji Południowo-Wschodniej i Półwyspu Indyjskiego.

▶ trzej widoczni na filmie mężczyźni zostali skazani na kary od roku do trzech lat więzienia. Jednak najsurowszy, zaoczny wyrok pięciu lat więzienia zapadł w sprawie braci Bassama i Gassana Nabulsich, którzy ujawnili zwyrodniałstwo księcia. Okazuje się,

kierowane przez jednego z 22 braci Issy, wprawdzie uznało jego rolę w naganiu, ale stwierdziło, że „zdarzenia oglądane na taśmie nie są w zasadzie przykładem zachowania szejka”. W uzupełnieniu podało, że z raportu resortowego wynika, że „policja

Skąd u szejka tyle zdziwienia? Rejestrować tortury, aby potem rozkoszować się nagraniami w zaciszu swojego pałacu, zastanawiali się niektórzy analitycy Bliskiego Wschodu.

– Kultura przemocy w świecie arabskim sięga czasów koczowniczych, kiedy ludzie żyjący na pustyni musieli wykazać się agresywnością, by zapewnić sobie przetrwanie – zauważa psycholog Agnieszka Skorupa. – Im mniejsza populacja, tym bardziej jest zagrożona wpływami innych kultur, silniej musi walczyć o swoją tożsamość. Małe społeczności, chcąc zafundować innym obszarom świata, nie mogły liczyć na własną przewagę liczebną, musiały polegać na tzw. terrorze psychicznym. Akty ogromnego okrucieństwa zapewniały respekt u innych ludzi, a co za tym idzie – nie trzeba było podbitych terenów kontrolować siłą

fizyczną. Wystarczył postrach psychologiczny, który przez lata utrwalił wzorec postępowania, stający się potem nawykiem.

Na podstawie książki Jacka Pałkiewicza *Dubaj. Prawdziwe oblicze*, Wydawnictwo Świat Książki, Ożarów Mazowiecki 2021

## W Emiratach nie toleruje się żadnej formy udziału w życiu politycznym. Nie pozwala na cokolwiek, co mogłoby podważyć autorytet rodziny panującej.

że Afgańczyk cudem przeżył zadane mu tortury i po wielu miesiącach hospitalizacji wrócił do zdrowia.

Sentencję postarano się wykorzystać do celów propagandowych. Adwokat księcia w wypowiedziach dla mediów podkreślił po rozprawie: „Świat wreszcie dowiedział się, że szejka Issa padł ofiarą nikczemnego spisku. Został odurzony lekami przez braci Nabulsich, którzy zamierzali szantażować go później nagraniem. A to, że szejka stanął przed sądem, dowodzi, że w naszym konserwatywnym kraju ponad wszelką wątpliwość wszyscy są równi i sprawiedliwie traktowani”.

Poproszone przez dziennikarza ABC News o komentarz Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Abu Zabi,

przestrzegając właściwych procedur zgodnie z obowiązującym prawem”.

Jak taśma znalazła się w rękach Nabulsiego? On sam twierdzi, że jako zaufana osoba szejka, z którym robił interesy, przechowywał taśmę wraz z innymi dokumentami w swoim biurze. W międzyczasie ich stosunki pogorszyły się i kiedy zwrócono się do niego o oddanie tych materiałów, postanowił je ukryć. Został aresztowany pod pretekstem posiadania narkotyków, ale po trzech miesiącach odzyskał wolność. Zbiegł z Emiratów i po przyjeździe do Stanów Zjednoczonych pozwolił światu zapoznać się z ekstremalnym sadyzmem.

